

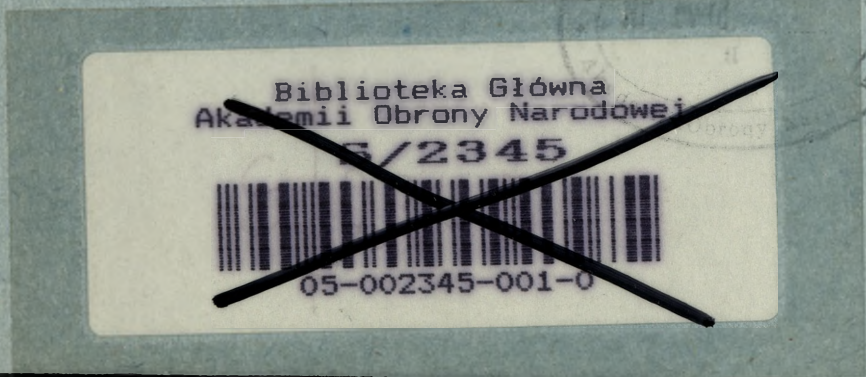
**AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ**

1

Georgij ARBATOW

**WEWNĘTRZNE PROBLEMY ROSJI  
I JEJ STRATEGICZNE UWIKŁANIA**

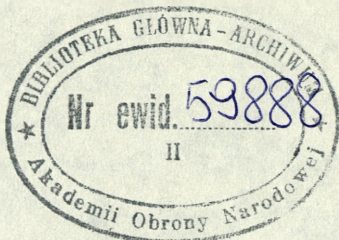
59888



**WARSZAWA**

1994





Georgij ARBATOW

WEWNĘTRZNE PROBLEMY ROSJI I JEJ STRATEGICZNE  
UWIKŁANIA

1-2



Tłumaczenie wydawnictwa:

Russia's Internal Problems  
and their Strategic  
Implications

Tłumaczył: ppłk dr Eugeniusz JENDRASZCZAK

Doroczny wykład poświęcony Szymonowi Syrkinowi zawdzięczamy dzięki pomocy szlachetnej fundacji Pawła i Anny JANOWICZ,

Pułkownik Szymon Syrkin - "Senja" - podczas II wojny światowej służył z wielkim uznaniem w Armii Brytyjskiej a w Korpusie Inżynieryjnym IDF podczas wojen izraelskich od 1948 roku aż do 1973.

Jego pomysłowość i duch ochotnika były ponadprzeciętne. Zmarł 19. lutego 1982 roku.

#### Kilka uwag o autorze

Georgij Arbatow jest naukowcem, Dyrektorem Instytutu USA i Kanady w Moskwie od momentu jego powstania w 1967 roku. W latach "zimnej wojny" przewodził w komisjach Pugwash i Dartmouth oraz Komisji Palmego. Obecnie przewodzi Zjednoczonemu Stowarzyszeniu Narodów Rosji i jest członkiem Prezydenckiej Rady Konsultantów.

Ten wykład został przez niego przesłany do Tel-Awiwu w lutym 1993 roku.

To co rozpoczęło w moim państwie, pełną nadziei, łagodną, prawie aksamitną rewolucję systemu, w kilku punktach niespodziewanie zwrócona w rodzaj rewolucji.

To sprawiło załamanie i rozpad starego państwa, przeżywającego ostry kryzys niemal w każdej dziedzinie życia.

Jeszcze parę lat temu było niewidzialnym imperium, bezwzględny i silny związek, prawidłowo lub błędnie postrzegane przez cały świat, teraz stało się luźnym konglomeratem niezależnych państw, gdzie wiele z nich cierpi z powodu różnych konfliktów i znajduje się niemal w stanie rozprężenia.

Pragnę rozpocząć od przedstawienia mojego własnego stanowiska w sprawie tego co wydarzyło się w moim kraju.

To był związek, w którym przez wiele lat totalitaryzm nie był jedynie dominującą formą polityki, ale raczej sposobem życia.

Nawet po śmierci Stalina (nikt nie powinien zapomnieć, że przewodził on przez 30 lat, od czasu jego śmierci, biblijnie 40 lat spędzonych przez Mojżesza przewodzącemu Żydom w niewoli egipskiej już minęło), ten związek przemienił się wraz z przenikniętymi relikdami, tradycjami, instytucjami oraz sposobem myślenia sformowanym przez lata totalitarnej przeszłości. Reżim może stać się luźniejszy lub ściślejszy, ale jego istota nie zmieni się.

Przecież my jeszcze kompletnie nie pozbawiliśmy się spadku totalitarnej przeszłości, chociaż w czasie kilku ostatnich lat surowe ciosy niewątpliwie uderzyły w podstawy totalitarnych instytucji i mentalność, wyraźnie je podminowały.

Te zmiany witam z radosnym sercem. Witam oczywiście także obalenie imperium, we wszystkich jego wymiarach. Szczególnie witam upadek naszego poprzedniego stosunku do świata, włączając wiele odległych zakrętów w świecie, które w dobry sposób złączyły w jedno kilka ambicji Ameryki i stworzyły wspólnie z naszymi państwami dobrego partnera w zimnej wojnie, gdzie miało miejsce "tango dwójki". Nasze wzajemne imperialne zachowanie w stosunku do naszych aliantów i przyjaciół (bez względu na powody takiej przyjaźni) i generalne zwrócenie w kierunku państw, na które mogliśmy wpływać siłowo, było niebezpieczne. Był także odpowiedni trzeci wymiar - naszych imperialnych stosunków zwróconych przeciw republikom Związku Sowieckiego.

W przemówieniach i w dokumentach (włączając konstytucję) ZSRR był związkami, federacją równych, niepodległych, suwerennych republik. W rzeczywistości związek republik nigdy nie był związkiem, jak i również federacją suwerennych republik, ale był jednostką państwową, która dopuszczała republiki o różnym stopniu autonomii. Mówiąc bez ogródek - to było imperium.

Było to imperium bardzo wyjątkowego rodzaju - bez "imperialistów" - ponieważ Rosja na równi z innymi republikami była bezlitośnie eksploatowana, trzymana w ryzach. Kolonialne zadania były realizowane przez centrum totalitarne w stosunku do wszystkich republik, włączając i Rosję. Centrum totalitarnego reżimu było przewodnią siłą imperialną.

To wyjaśnia dlaczego jednym z pierwszych dokumentów, jakie wydał parlament okresu nowej, rosyjskiej "pierestrojki" w 1990 roku - "Deklaracja Suwerenności"; suwerenności Rosji. A to

dzięki komu? - Estonii? - Armenii?, Kirgizji? - nie! - dzięki totalitarnemu centrum.

To działanie Rosji, oczywiście upoważniło do składania podobnych deklaracji przez inne republiki. Późniejsze deklaracje miały również i inne znaczenie: nie tylko niepodległość od totalitarnego oprawcy, ale również niepodległość narodową.

Oczywiście, uznaję te zmiany i uważam koniec imperium jako nie coś tylko przyjemnego ale i nieuniknionego.

W rzeczywistości, w sprawach ściśle związanych z moją profesją i wiedzą to łączyło się z polityką zagraniczną. Ja nie tylko uznałem to jako postęp w stosunkach naszych z Zachodem i demilitaryzacją stosunków międzynarodowych, ale próbowałem włączyć się do tworzenia tych sukcesów jak tylko mogłem. I jestem dumny, że nie wszystkie moje wysiłki były daremne. Usilnie pragnę dodać, że pierwsze kroki w demokracji mojego państwa i widoczny postęp w poszanowaniu ludzkich praw także zwiększyły się dzięki memu wsparciu. Zdaję sobie jasno sprawę z niedociągnięć naszej ekonomii ale, przypominam, że żarliwe ich wsparcie było fundamentem reform ekonomicznych. Chociaż nie jestem zawodowym ekonomistą, przez minione lata byłem mocno zaangażowany również w te dziedziny.

Równocześnie byłbym niesprawiedliwy wobec prawdy, które przekazałem w postaci jedynie pochwał i satysfakcji w związku ze zmianami w moim kraju.

Mam wrażenie, że proces demontażu stalinizmu i totalitaryzmu społecznego mógłby przebiegać szybciej i płynniej, mniejszym kosztem i bez niepokojącego ryzyka powrotu - chociażby tylko czasowo - do starego systemu myślenia.

Uważam, że straciliśmy również sens kierunku zmian w głównym punkcie tego procesu.

Jest naturalne, dla równie złych totalitarnych systemów, podejmowanie prób zapewniających sobie możliwość wsparcia głównej części ich populacji. Czasami, przejawem tego są apele w większości prymitywnych grup, atawistycznych, ale mimo wszystko niekiedy dających momentami bardzo silne i efektywne, instynktowne odzwierciedlenie w partykularnym nacjonalizmie, ekstremalnej ksenofobi, rasiźmie i chciwości. To było typowe dla faszyzmu. Totalitaryzm komunistyczny zwykł robić to całkiem inaczej i w większym stopniu, bardziej szlachetnie, z humanitarnymi ideałami i aspiracjami - w szczególnym tysiącleciu - z jego dawnymi aspiracjami sprawiedliwości socjalnej dla dobra społeczeństwa i socjalistycznych ideałów, które miały swoje korzenie w prorocztwie judaizmu i wczesnego chrześcijaństwa, odwoływał się do całej historii oraz wielu znanych jej momentów z przeszłości a także znanych faktów, szanowało myśli-idee, że życie obecne jest warunkiem socjalnych osiągnięć demokracji i kilku z jej lepszych części ruchu robotniczego. To brzydkie, złe towarzystwo - szlachetnych idei i okrutnej, nieludzkiej polityki - zasługuje na specjalne analizy. Wystarczy powiedzieć, że w psychice naszych ludzi pozostawiło to bardzo szczególne odbicie. W wielu umysłach, te dwie strony naszego życia złączyły się jak syjamskie bliźnięta. Próby rozdzielenia ich (szczególnie gdy wykonywali je niezabijający chirurdzy) często kończyły się fatalnie.

W wyniku tego my, teraz nie tylko mamy duchową próżnię (która jest bardzo niebezpieczna dla tendencji skierowanych na nacjonalizm), ale niespodziewany zwrot wielu ludzi na "prawo",

zarówno z krańcowym ich egoizmem i cynizmem. Jest interesujące, że w latach "pierestrojki" najpopularniejszymi przywódcami zachodnimi byli: Prezydent Regan i Premier Thather (panowie Shamir i Begin byli po prostu niewystarczająco dobrze znani). Wielu z naszych demokratów odnalazło swoich najlepszych przyjaciół w Ameryce, w Instytucie Hoover'a, Fundacji Heritage również i pośród "Księżyców".

Pojęcie "demokrata" samo się raczej jawiło jako coś nieuchwytnego. Pośród naszych ekonomistów, na przykład wielu znanych demokratów (Jegor Gajdar jest tylko jednym z przykładów) nie łatwo mogłoby być odróżnionych od zachodnich konserwatystów lub neokonserwatystów.

Bardziej istotne było niebezpieczeństwo utraty sensu prawdziwych wartości przez miliony szarych obywateli - bardziej, ponieważ dziesiątki jednostek społeczeństwa było przeideologizowanych. A jakie to były prawdziwe wartości, które mogłyby zastąpić te stare: kapitalizm, osobista kariera, pieniądze, możliwość stania się bogatym, fanatyzm religijny lub wściekły nacjonalizm?

I chociaż obecnie, nie wiem jaki będzie koniec tego procesu, myślę, że koniec powinien odkryć coś wartościowego. Ale może też nastąpić następna tragedia jeśli w międzyczasie społeczeństwo jako całość ruchów do odległej "prawicy", do nacjonalizmu lub nawet faszyzmu, będzie podążało z tego względu z dala od wartości społecznych. Uważam to za duże niebezpieczeństwo i myślę, że spostrzeżemy to we właściwym czasie oraz znajdziemy drogi obejścia. Również wierzę, że można było uniknąć upadku ZSRR.

To byłoby korzystne nie tylko dla większości byłych republik ale także dla szerokiej wspólnoty światowej. Pan Gorbaczow - to musi być powiedziane, że jego zasługą było iż pierwszy publicznie przyznał, że w rzeczywistości my nie mieliśmy federacji, ale raczej zjednoczone państwo. Obiecał on przejść do federacji, gdzie republiki mogłyby mieć prawdziwą niepodległość. Przy wielu okazjach mówił słusznie lecz zbyt wolno było to rozpowszechniane.

Dla przeciwnictwa, pod presją stronników imperium poszedł na zły kompromis, przyznawał słuszność i jednocześnie próbował dokonać politycznych i ekonomicznych korekt, nawet przy użyciu siły przeciwko kilku rebelianckim republikom.

To tylko wzmocniło tendencje odśrodkowe i ostatecznie legło u podstaw demontażu Związku Radzieckiego. Nikt nie może stworzyć cięższej próby niż ta, która mogła być unikniona. Ale, po pierwsze, uważam, że Gorbaczow miał wraz ze swoimi przywódcami zaplanowany nowy układ związku, według linii porozumień zaprojektowanych wiosną i latem 1991 roku. Mogliśmy być w pierw federacją (z większą dozą niezależności danej republikom) lub conamniej konfederacją. Te możliwości zostały pominięte. W okresie tuż po upadku ZSRR osobno proklamowano w tym miejscu "Wspólnotę Niepodległych Państw". Relacje między państwami powinny były być lepiej zorganizowane i pozostawać w bliższym związku. To, jak myślę byłoby przywitane z radością przez większość z nich. Układ ekonomiczny był gotowy i nawet parafowany. To dla mnie jawi się niejasne. Dlaczego to było tak po prostu odrzucone - być może przez czyjeś nie wywiązanie się.

Układ ten mógł być powiązany z jakimś porozumieniem w sprawie relacji bankowych i finansowych.

Zamiast domagania się kompletu porozumień o bezpieczeństwie, przyszłości armii ZSRR i jej podziale, przywódcy WNP usatysfakcjonowali się raczej niejasnymi porozumieniami, upodobniając deklaracje do intencji. To szybko sprawiło wiele problemów i mogło tworzyć następne.

Wiele innych sfer pokrewnych pozostawiono wolno, bez żadnych prawnych podstaw, np. jako pierwsze zaproponowane mechanizmy w celu zapewnienia współpracy pomiędzy państwami WNP, oraz możliwości utrzymania pokoju i sprawy związane z osłoną i sposobami rozwiązywania konfliktów. To stworzyło wiele obszarów niezrozumiałych, wiele z nich można było unknąć.

Innym, głównym źródłem jest ekonomia - reforma ekonomiczna. Właśnie odnotowałem, że reforma ekonomiczna - daleko sięgające zmiany w ekonomii, oraz przejście do gospodarki rynkowej są absolutnie niezbędne.

W następnym okresie, niektóre bezowocne debaty o reformach z okresu Gorbaczowa zanim on odszedł w 1991 roku, Rosja bardzo szybko i bez żadnych poważnych debat zaproponowała na gorszych warunkach od proponowanych w programach, tzw. "szokowa terapia" albo "przystosowanie strukturalne". Dobór środków wypracowany został przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, podobny do zastosowanego w krajach trzeciego świata, gdzie chodziło o wymuszenie od nich zwrotu pieniędzy. Wyniki ekonomiczne (z wyjątkami dla mnie dotąd nie znanymi) wskazują, że polityka ta jest błędna.

## Transformacja

W okresie czterdziestolecia po śmierci Stalina, historia dała nam trzy główne szanse przerwania się od totalitaryzmu do normalnego społeczeństwa - przejście to mogło mieć formę pokojową, pójść drogą bezdestrukcyjną, prawdziwie efektywną i bez nadmiernego ryzyka.

Pierwszą był XX Zjazd KPZR, na którym to N. Chruszczow wygłosił znany referat odsłaniający zbrodnie Stalina. To mogło być punktem zwrotnym w rozwoju naszego społeczeństwa. Lecz nie nastąpiło to z wielu powodów, ale głównie dlatego, że nie mieliśmy odpowiednio przygotowanych nowych przywódców, elit politycznych jak również społeczeństwa w celu podjęcia poważnych zmian i reform.

Drugą wielką szansą była pierestrojka. Nastawiliśmy się na zmianę mentalności u znaczącej części naszego społeczeństwa (choć prawdopodobnie nie tak szeroko znacznej jak to się nam wydawało), osiągnęliśmy znaczący sukces w postępie wolności słowa i prasy (głasność) i wykonaliśmy pierwsze kroki na drodze politycznych reform. Lecz nie zrobiliśmy wystarczająco dużo w kierunku zmian, które były potrzebne. Wkrótce proces zwolnił się i życie polityczne skierowało się ku prawicy. I to umożliwiło próbę zamachu stanu we wrześniu 1991 roku.

Trzecią szansą było zwycięstwo nad zamachem stanu. Zwycięstwo to bezprecedensowo postępowo ze wzrastającym wpływem demokratycznych idei, optymizmu, nawet entuzjazmu i jedności wśród szerokich i lepszych części grup naszego społeczeństwa. Umotywowane to było zwycięstwem, które osiągnęli nieuzbrojeni

ludzie nad najlepiej uzbrojonym wojskiem i największą na świecie tajną policją. Nastrój w państwie był wyjątkowy i to dawało nam wyjątkową możliwość pójścia naprzód. Chociaż i dlatego, że przeciwnik się zmienił. Wsparcie totalitaryzmu uległo demoralizacji, dyskredytacji i dezorganizacji a w wielu przypadkach było bliskie paniki.

Naprawdę były jedyne możliwości dokonania wielkich zmian. Jeden człowiek mógł przesunąć góry ...

Ponownie nie wykorzystaliśmy tej możliwości, chociaż mogliśmy i powinniśmy (choćby myślę, że nie zmarnowaliśmy ich kompletnie, nie straciliśmy jeszcze naszej szansy). Wierzę, że głównymi naszymi błędami było:

- przywódcy stracili więcej niż kilka tygodni wartościowego czasu. Częściowo wynikało to z obowiązków zaraz w pierwszych miesiącach po zamachu stanu, które były rozdzielone pomiędzy M. Gorbaczowem i B. Jelcynem, którzy nie mogli funkcjonować jako jeden zespół, częściowo ze względu na ich osobiste stosunki i częściowo ze względu na panującą euforię, która podzieliła ich i innych;

- Rosja nie rozumiała tych priorytetów. Istniał nowy konsensus, że najwyższy priorytet powinien być przeniesiony w obszar polityki ekonomicznej, ekonomicznych reform. W rzeczywistości (do tej konkluzji osobiście doszedłem zbyt późno, w końcu tego roku) powinna być zreformowana polityka, polityka transformacji naszego państwa. Sytuacja występująca po wrześniu 1991 roku zezwalała na taką transformację.

Wspomniałem wcześniej o tzw. "reformach Gajdara". To co zrobiono i to co skłoniło autora Jegora Gajdara jest jasne.

Możemy przypuszczać, że wierzył w to z neobolszewickim zapalem podobnie jak człowiek ostatnio nawrócony z ortodoksyjnego marksizmu na makroekonomiczną religię o mentalności konserwatywnego von Hayek'a i Friedman'a. Mogło to również być wygodne dla niego i jego współwyznawców, wierzących w tę teorię ze względu, chociażby, że nie żądano od tego rządu (w którym Gajdar wkrótce został premierem), ani większej zręczności ani solidnej pracy: praktycznie wszystko pozostawiono "niewidzialnej ręce" Adamowi Smiths'owi. Myślę, że to było bardzo mocnym punktem w poczynaniach Gajdara aby przekonać prezydenta Jelcyna by go zawrócić.

Z drugiej strony, tę decyzję trudno jest wyjaśnić. Bo przecież nie było jasne, a być może to właśnie było istotnym powodem dlaczego tak raczej ostrożny człowiek jakim jest prezydent Rosji zebrał grupę nieznaną ekonomistów, bez doświadczeń w praktyce i powierzył im los Rosyjskiej ekonomii w bardzo skomplikowanym i rozstrzygającym momencie historii. Powodem tym mógł być prosty fakt, że główne części planów Gajdara powstały na Zachodzie i były one zalecane przez zachodnie instytucje finansowe takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. A był na wielu odcinkach wspierane były przez inne zachodnie rządy oraz ich przywódców.

Przywódcy Rosji mieli i ciągle mają bardzo wysokie, w moim przekonaniu czasami zbyt wysokie i zbyt bezkrytyczne uznanie dla Zachodu i zachodnich nauk ekonomicznych oraz instytucji. Wrażenie, że Gajdar i jego polityka cieszyła się anonimowym wsparciem oraz ufnością Zachodu jest oczywiście nie całkiem prawdziwe, wyrażano także opinie przeciwne. Lecz to nie było odbierane w Rosji i kreowano wrażenie, że jeśli w moim kraju polityka

Gajdara będzie odrzucona, jeśli zmuszony on będzie do wycofania się z tego to Zachód mógłby odmówić Rosji jakiegokolwiek pomocy.

Z ubolewaniem, wyobrażenie o reformie rynku, pozytywnych zmianach w naszym systemie ekonomicznym, było identyfikowane z niektórymi ludźmi zachodu, oraz z ich wsparciem przez niektórych ludzi w Rosji, z jednostkowym i nie bardzo przekonywującym modelem, który w wielu krajach przyniósł trudności i problemy i rzadko jawił się prawdziwymi sukcesami. Te wszystkie sprawy należą do kilku obszarów z przeszłości. Gajdar stracił głos w Parlamencie i musiał zrezygnować. Rezultaty pierwszych lat reform zbyt jasno rozczarowały wsparcie jakichkolwiek dawniejszych iluzji. Powinienem zacytować jedynie kilka liczb, które mówią same za siebie. W 1992 roku zaniżenie całości produkcji będzie co najmniej wynosiło 20%. Razem z projektowanym wcześniej obniżeniem w 1993 roku i zmniejszeniem dwóch poprzedzających lat to będzie znaczyło sumaryczne obniżenie produkcji o więcej niż 50%. Ubolewając, nie wszystko z tego powodu było limitowane osłoną i te przemysły, których produkcja przede wszystkim nie była intensywnie potrzebująca. Zaniżenie produkcji żywności wynosi około 50%, a ubrań i obuwia - około 33%.

Drugim rezultatem była chwiejna inflacja. W 1992 oficjalnie wynosiła 2800% - w rzeczywistości nawet więcej. Trzecim była zauważana pauperyzacja społeczeństwa, obniżenie jakości życia. Średnio dochód obniżył się co najmniej o połowę.

Sprzedaż detaliczna zmniejszyła się około 40%, ceny rosły szybciej niż zarobki o 50 - 60%. Czwartym rezultatem było praktyczne zatrzymanie inwestycji ( oprocentowanie kredytów przekroczyło 100% ).

Te kilka powodów pozwalają nam konkludować, że reformy te wrzuciły nas w okres przejściowy od ekonomii, która pracowała marnie, do takiej, która praktycznie nie ma efektów. Widoczna działalność ekonomiczna w szerokim stopniu podtrzymywana jest przez legalny lub nielegalny import zagranicznych artykułów kupowanych za zaoszczędzone pieniądze na eksporcie kosztownych, niewykończonych materiałów, czasami związana jest z wątpliwego pochodzenia lub otwarcie kryminalnymi praktykami.

Ale nawet te złe ekonomiczne rezultaty pierwszemu roku reform według mojej opinii nie są najbardziej godne pożałowania. Byłem pośród pierwszych i najbardziej głośnych krytyków reform Gajdara, pomimo mojego całkowitego wspierania polityki Jelcyna. Więc kiedy Gajdar oszedł, miałem powody czuć satysfakcję. Zamiast tego odczuwałem powątpiewanie i frustrację. Nie dlatego, że miałem jakieś wyrzuty lub wątpliwości mojego krytycyzmu. Raczej dlatego, że miało to miejsce w czasie, gdy doszedłem do wniosku, że prawdopodobnie cała polemika wokół ekonomicznych reform i planu Gajdara, od tego którego wielu z nas odeszło - była w rzeczywistości rodzajem "czerwonego śledzia", wyznaczającego do skierowania nas na złą drogę, podczas gdy my powinniśmy skoncentrować się na demokratycznej transformacji politycznych instytucji, oczyszczając państwo z resztek totalitaryzmu.

To co było potrzebne jest daleko sięgającą demokratyczną reformą politycznej dziedziny. Jej celem powinno być stworzenie silnego, stabilnego systemu politycznego, opartego na demokratycznej konstytucji, systemu z normalnymi partiami politycznymi i wyborami, parlamentami (włączając w to regionalne), i prawdziwie niezależnym sądownictwie, organami legislacyjnymi i

wykonawczymi, z niezawodnym systemem obsługi obywateli i odpowiedzialnymi urzędnikami, systemu z zreformowaną, demokratyczną armią i urzędem bezpieczeństwa łącznie będący pod całkowitą polityczną kontrolą. I z współczesnym systemem sądownictwa, odpowiednio gwarantującym przestrzeganie ludzkich praw i wolności prasy.

To i tylko to mogło oznaczać prawdziwe demontowanie totalitarnego systemu. Jest to przerażająco ciężkie zadanie. Ale dopóki tego nie robimy, obawiam się, że nic nie będzie naprawdę funkcjonowało, włączając w to ekonomię.

Jest naturalnym stwierdzenie, że wiele razy zadawałem sobie dokuczliwe pytanie: dlaczego całe procesy transformacji od totalitarnego społeczeństwa do normalnego w moim kraju są takie ciężkie i takie kontrowersyjne ? Czy to system ? Czy proces zmian pozytywnych tak ciężko postępował ze względów samego starego systemu, jego spuścizny, jego resztek i tradycji ? Lub czy wynika to ze względu popełniania poważnych błędów przez reformatorów ? Myślę, że wszyscy biorą udział w tej grze i, że w głównym stopniu byli i są wewnątrznie połączeni. Ale tutaj jeden nie może iść zbyt szybko, żeby ktoś nie wnioskował, że totalitarny system, raz mający wynurzenie jest wieczny.

Co to był za system ?

Przede wszystkim przerażająco beczynny, stworzony z intencji struktur politycznych w celu kierowania wszystkim odgórnie przez bardzo małą grupę ludzi - w rzeczywistości garstkę. I z drugiej strony ten sam proces: jeśli nie umarł to głęboko sięgał zaniku wszystkich instytucji, tradycji politycznych i regionalnych,

grupowych i indywidualnych aspiracji ze swoimi zadaniami. Paraliżował ich gotowość i życzenia wypracowania własnych decyzji, współzawodnicząc jeśli to konieczne z wszechmogącym centrum, w celu przejęcia co najmniej części obowiązków w kierowaniu społeczeństwem. Ta bezwładność wspierana była niemalże genetycznym strachem - przez wiele lat każda próba nieposłuszeństwa lub wypracowania własnej decyzji była brutalnie karana i likwidowana. Połączenia - związki wewnętrzne były drugim czynnikiem takiego systemu: kwalifikacje ludzi a w szczególności przywódców.

System kreował własnymi sposobami i środkami selektywne przygotowanie. Przez wiele lat doskonalono i wysuwano ludzi potrzebnych do spełnienia totalitarnych zadań. Ci ludzie byli przygotowani w pełni by wykonać każdy rozkaz, nie kwestionując polityki jaka by nie była obiektywna, np.: państwo Izrael, stosunki z Ameryką, formy przynależności lądów lub tak obskurne rzeczy jak teoria genetyki Mendela, cybernetykę, współczesną muzykę i sztukę. Ludzi uczono i utrzymywano w warunkach aby być okrutnym i bezlitosnym. Motywy indywidualistów którzy współpracowali w tej sieci zadań mogły być dywersją. Po pierwsze można było pośród nich spotkać wielu fanatyków którzy naprawdę wierzyli, że tą drogą wybudują dla swoich ludzi i całej ludzkości szczęście. Później, w wzrastający sposób, fanatycy byli zastąpieni przez cyników i oportunistów. Lecz przez ten cały czas główny system selekcji egzystował. Każdy kto nie mógł dołączyć do tej bardzo kosztownej roli był eliminowany lub w najlepszym względzie trzymany zdala od elementów władzy.

Wszyscy inni byli przymuszani nie tylko do posłuszeństwa, ale także do entuzjastycznego poparcia tej polityki. Instrumenty bardzo często były złośliwe i oczyszczające, np. krwawe procesy, obozy koncentracyjne, emigracja przymusowa, wygnania. Dodatkowo było wiele skrępowanych informacji o świecie zewnętrznym o swoim państwie oraz o tym co ludzie piszą i o czym myślą.

To wszystko kosztowało masę "genetycznych czystek". Obecnie czuje się tego konsekwencje i długo to będziemy jeszcze odczuwali w przyszłości. Przeszłość pozostawiła nam w testamencie raczej wąły zestaw przywódców, mierne elity polityczne i wprowadzające w błąd, na wpół ignorujące politykę społeczeństwa. Ale nawet najbardziej dobry system totalitarny, dzięki Bogu nie może być w 100% efektywny. Stalin, fizycznie wyrwał z korzeniami każdego, zauważonego odmieńca. Pomimo tego Chruszczow potrafił być wystarczająco przebiegły by przetrwać i wykonać swoją pracę nieco później. To samo może być powiedziane o Gorbaczowie i kilku innych przywódcach. Pośród elit politycznych i kulturalnych pomimo, że straty wśród nich były straszne to niektórzy odważnie i realistycznie myślący ludzie mogli przeżyć. Ze względu na szeroki rozmiar społeczeństwa nie mógłbym zaryzykować ostatecznego wniosku. Ale wydaje się, że sytuacja jeszcze zbyt daleko stoi od beznadziejności. To wszystko zezwoliło nam osiągnąć pewien postęp na długiej i ciężkiej drodze od czasu śmierci Stalina do czasów obecnych. Lecz w tym samym czasie, studiując historię ostatnich lat, możemy odnotować pozytywne wydarzenia i zmiany nie zbudowane w cały obraz; w rzeczywistości były one niczym więcej jak promykami na bardzo ciemnej scenie.

To tłumaczy nie tylko powolność tego procesu, ale także niebezpieczeństwa, które jeszcze nie zniknęły.

Podsumowując ten fragment, kilka słów o ważnych czynnikach zewnętrznych mających wpływ na wydarzenia w moim kraju. Wojna, napięcia i intensywność wyścigu zbrojeń, o którym można było usłyszeć podczas ostatnich kampanii wyborczych w Stanach Zjednoczonych z ust przedstawicieli amerykańskiej Partii Republikańskiej - to chociażby tylko, to wzmacniało nasze twarde linie działania, podminowywało pozycje sił demokratycznych, wspierało niedemokratyczną część naszej elity politycznej zorientowanej na prowadzenie zimnej wojny. Ciągłe główne problemy mają tendencje do szukania swoich rozwiązań przez siły wewnętrzne i z małymi wyjątkami przy wsparciu z zewnątrz, co nie powinno być przeceniane.

Ostatecznie, utwierdzony jestem, że transformacja w moim kraju skierowała się w stronę powolnych i może kontrowersyjnych zmian. Ponadto ludzie odnotowali, że imperium, komunizm, szybko upadł, a nawet nadspodziewanie szybko. Rozumię różne kierunki wydarzeń. Czasami zmiany i upadki, które pojawiły się nagle i drastycznie zawracały, będąc mniej końcowymi i głębokimi, podczas gdy proces pod powierzchnią faktycznie determinował rozwój ostatecznych wyników, pozostając bardzo skomplikowanym, kontrowersyjnym i w ostatecznym rozrachunku powolnym procesem.

#### Implikacje strategiczne

Rozumię drugą część moich szczytowych implikacji strategicznych na płaszczyźnie szerokich zmian w byłym ZSRR i Rosji.

Przede wszystkim myślę, że miało to miejsce bardzo głęboko w systemie totalitarnym, gdzie nasiona tych zmian wykiełkowały - a w praktycznym efekcie - we wszystkich sferach naszego życia i polityki.

Jako naoczny świadek a nawet uczestnik mogę zapewnić, że pośród tych, którzy mieli jakiś wpływ na politykę zagraniczną szybko postępowało rozczarowanie z powodu tego co robiono przed pierestrojką. Rozczarowaniu temu towarzyszyły nowe idee, zwłaszcza wówczas, gdy osądzano standartami czasowymi, odważnie i z fantazją.

Jest prawdą, że ludzie zatrudnieni w strukturach biurowych w większości myślą o "czołgach" a także część, conajmniej po 20-25 latach pracy, indywidualistów i specjalistów, a co pamiętam jako naoczny świadek. Niech wolno mi będzie wspomnieć jeden epizod, w którym zaangażowany byłem osobiście.

Jak i wielu innych wiązałem wielkie nadzieje z Gorbaczowem. Z tego też powodu, natychmiast po tym jak został przywódcą, napisałem długie, obszerne memorandum, które wysłałem do niego na początku kwietnia 1985 roku. Zawierało ono propozycje radykalnych zmian w naszych układach z państwami Europy Wschodniej. Odważne kroki (włączając niektóre jednostronne) w zakresie rozbrojenia i kontroli zbrojeń, zakończenia wojny w Afganistanie oraz radykalne poprawienie naszych wzajemnych stosunków z Zachodem (choć nie byłem zbyt pewien czy rząd Regana byłby gotów na tak szybkie zmiany). Przypuszczam, że nie byłem odosobniony w tym względzie.

My, Związek Radziecki, nie byliśmy pokonani w zimnej wojnie przez Amerykanów, czy też przez NATO. Raczej na długo, zanim

nastąpił jej koniec, wielu z nas doszło do przekonania, że jest to w naszym jak i również w interesie Zachodu zakończyć ją. W ten sam sposób, nie naciskali, ani Amerykanie, ani Europa Zachodnia. Jest to raczej wynikiem naszego własnego rozumowania, że warunki w państwie powinny ulec zmianie, bo podminowano wewnętrzne filary komunistycznego totalitaryzmu. Jeszcze jedno bez odpowiedzi pytanie przypomina się do dzisiaj: czy było możliwe zainicjowanie ewolucyjnych zmian lub nieuniknionych i rozległych destrukcji dawnego państwa i wielu innych spraw z nim związanych?

Zapoczątkowaliśmy działania polityczne zmierzające do zakończenia zimnej wojny z własnej woli w 1985 roku. Ten fragment polityki z powodzeniem zawrócono. (Aby być w porządku, muszę odnotować, że znaleźliśmy partnerów w wielu państwach zachodnich włączając USA, szczególnie wtedy, gdy prowadzenie rozważań w mojej opinii trwało zbyt długo - oni zaczęli ufać, że jesteśmy poważni). Koniec zimnej wojny oznaczał, że pozbawiliśmy Amerykanów ich wrogów, ale my także straciliśmy naszego wroga. To także koniec dwubiegunowego świata.

W tym znaczeniu środowisko strategiczne zmieniło się bardzo drastycznie. W ciągu trzech lub czterech lat groźba wojny, a nawet wojny nuklearnej pomiędzy dwoma supermocarstwami zredukowana została w praktyce do zera. Co było także lękiem przed tego rodzaju zbrojnym konfliktem. Prawdopodobnie, naprawdę nie istniało zbyt długo prawdopodobieństwo prowadzenia takich wojen, lecz obie strony ciągle przygotowywały się do nich, konstruując odpowiednie uzbrojenie i armie, mając strategiczne plany, itp.

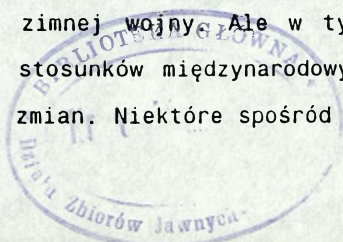
Wraz z tymi globalnymi zmianami otwarte zostały nowe perspektywy rozwiązania wielu regionalnych kryzysów - w Zatoce (Perskiej - przyp. aut.), Afganistanie, Angoli, Południowej Afryce, na półwyspie koreańskim oraz w Kambodży.

To może być prawdopodobne nawet wobec najbardziej skomplikowanego problemu z nich wszystkich jakim jest konflikt na Środkowym Wschodzie. W armiach wielu odpowiedzialnych państw staje się możliwe zmniejszenie ich ostrości. Armie wielu państw uchylają się od rozwoju nowego uzbrojenia a zbrojenie ulega systematycznemu zwolnieniu lub w niektórych przypadkach jest zatrzymane.

To wszystko znaczy, że po raz pierwszy od wielu lat ukazały się poważne przesłanki do znaczącej demilitaryzacji naszej ekonomii, naszego społeczeństwa i naszych wewnętrznych stosunków. To wszystko zależy od nas wszystkich aby te nowe okoliczności były dobrze wykorzystane.

I ostatnia, ale nie mniejsza okoliczność, koniec zimnej wojny pomógł jej głównym uczestnikom odwrócić uwagę od "walki z nieprzyjacielem" - do prawdziwych problemów stojących przed państwami - do ich własnego interesu, który zwykle zdąża do domu. To pokazało, że nie tylko były ZSRR ale także Stany Zjednoczone i inne ważne państwa wiele problemów zaniedbało podczas zimnej wojny i teraz one wymagają pilnej uwagi.

Wszystko może być rozpatrywane jako wielkie osiągnięcie, prawdziwe błogosławieństwo dane społeczności międzynarodowej na koniec zimnej wojny. Ale w tym samym czasie, te drastyczne zmiany stosunków międzynarodowych również spowodowały mnóstwo nowych zmian. Niektóre spośród nich w szczególnych uwarunkowa-



niach mogą doprowadzić do nowych niebezpieczeństw. Oto dlaczego patrząc w przyszłość powinniśmy odnaleźć płaszczyznę zarówno dla optymistycznego jak i niepokojącego wariantu rozwoju wydarzeń. Optymistyczny - ponieważ system zimnej wojny był niesprawiedliwy, niebezpieczny i skazany na niepowodzenie. Niepokojący - ponieważ jako wynik destrukcji starego systemu wewnętrznego, w którym znajdowało się niebezpieczeństwo destabilizacji co najmniej w okresie przejściowym. Przede wszystkim zimna wojna, wbrew wszystkim kosztom i niebezpieczeństwom dostarczała jasną, zdefiniowaną i twardą strukturę polityki międzynarodowej, dawała prawdziwe narzędzia nawet jeśli były diabelskiego rodzaju i w pewnej mierze dyscyplinowała wszystkich współuczestników stosunków międzynarodowych. I nawet jeśli na bazie długiego okresu zimnej wojny system upadł, by zapewnić stabilizację (naprawdę odtworzyło to lokalne konflikty i perspektywę globalnej poźogi), to jednak, ze względu na zimną wojnę, poziom przepowiadanej stabilizacji i stabilizacja oceniane były zbyt wysoko.

Ale musimy być realistami. Stara stabilizacja dwubiegowego świata wraz z zimną wojną skończyła się i jest zastępowana obecnie przez wielostronne systemy o relacjach międzynarodowych, które przynoszą nowe możliwości wraz z niebezpieczeństwami.

Przede wszystkim byłaby iluzją wiara, że koniec zimnej wojny kompletnie wyeliminuje niebezpieczeństwo użycia sił zbrojnych jako instrumentu polityki.

Faktycznie, w okresie po zimnej wojnie przesłanki powstania konwencjonalnych konfliktów zbrojnych na świecie naprawdę zwiększyły się. Jednym z powodów jest to, iż utrata możliwości powstrzymywania jakiegokolwiek "dzikiej" działalności w postaci

prostego rozkazu z dwubiegunowego świata i jego wojskowych paktów wojskowych może być postrzegane przez niektóre państwa i ich polityczne siły zbrojne w różnych regionach jako zielone światło, jeśli już nie jako autentyczna zachęta do takiego działania. Czasami kierowanie siłowe może być próbą zadowolenia ambicji w zakresie prowadzenia swojej, własnej polityki zagranicznej oraz poszukiwaniem szybkich rozwiązań swych wewnętrznych konfliktów i problemów.

Tak więc zauważamy nowe przebiegi działalności zbrojnej w starych i regionalnych konfliktach, dużo większych jak wydawać by się mogło. Wydawało się również, że główne problemy zostały rozwiązane i pokojowy sposób ich rozwiązania był tuż obok.

Szczególnie niebezpieczne stały się konflikty w wielonarodowych krajach lub w przypadku państw cierpiących ze względu na wewnętrzne konflikty i napięcia gdzie czasami powracają korzeniami do starożytnej historii. Jednym z przykładów jest Jugosławia. Wojny pomiędzy różnymi częściami tego państwa, ciągle są zagrożeniem dla pokoju w Europie, nie wspominając już o ludzkim cierpieniu, które za sobą ciągną.

Rozpad ZSRR też nie był wolny od konfliktów, w niektórych przypadkach nawet zbrojnych. Nie byłbym tak odważny, żeby powiedzieć, że mamy już za sobą największe trudności. Sytuacja w Rosji jak i w państwach byłego Związku Radzieckiego staje się niejasna, tak jak i problemy w niektórych państwach Europy Wschodniej.

Tak jak i w innych regionach, obecne konflikty w Europie są obrazem wzajemnie zależnych od siebie złożonych problemów wewnętrznych i zagranicznych. Szczególnym niebezpieczeństwem

jest widoczne wyłonienie się ekstermistów, włączając faszystów i wściekłych nacjonalistów, którzy dość często próbują wykorzystywać wydarzenia w innych krajach do wpływania na politykę własnych rządów i rozwój wewnętrznych wydarzeń w ich krajach. Wsparcie serbskich ekstermistów i Saddama Husseina udzielane przez niektórych faszystów rosyjskich i części faszyzujących grup, dają jaskrawy tego przykład. Powiedziałbym otwarcie, że przedstawiciele władzy w ten sposób tolerują niewybaczalną praktykę w stosunku do tych grup.

Głównym problemem, który stał się bardzo widoczny i nabrzmiały po zakończeniu zimnej wojny, dokładnie po upadku Związku Radzieckiego, jest problem demilitaryzacji. Największym widocznym i niebezpiecznym spośród tych problemów, to los sowieckiej broni nuklearnej, która stacjonuje obecnie nie tylko w Rosji, ale także na Ukrainie, Białorusi i Kazachstanie. Niektóre z tych państw aż do tej pory prowadziły niejasną politykę nuklearną. Inne uzbrojenie masowego rażenia, technologia raketowa, itp., są obecnie jawnym niebezpieczeństwem.

WNP jest nasycona bronią. W tym samym czasie, przemiany w przemyśle zbrojeniowym postępują wolno i z trudnościami. Pociągają to za sobą wiele niebezpieczeństw. Jednym z nich jest zalew głębi kraju bronią, gdzie może ona być zdobyta przez kryminalistów i wątpliwego autoramentu grupy polityczne. Innym jest sprzedaż broni za granicę, niejednokrotnie będąca poza kontrolą rządową i przy zastosowaniu cen dumpingowych. Szczególnie jest to niebezpieczne z powodu sprzedaży broni i technologii jej produkcji w obszary aktualnych konfliktów i dla agresywnych rządów - reżimów.

Bardzo skomplikowany proces rozwija się wewnątrz sił zbrojnych. Było bardzo dużo sprawozdań o pogorszeniu się dyscypliny, korupcji a nawet aktów - prób oderwania się od politycznego przywództwa. Nie uważam jednak żeby mógł mieć miejsce wojskowy zamach w tym momencie. Ale w przypadku politycznego i ekonomicznego chaosu, mogą mieć miejsce podobne trudności do tych jakie istnieją w kilku regionach konfliktów etnicznych. "Wallenrodyzm" w WNP może być śmiertelnie niebezpieczny.

Te niebezpieczeństwa są rozumiane w moim kraju. Od chwili reform wojskowych, przemiany w przemyśle zbrojeniowym oraz potrzeba zakwaterowania setek tysięcy zdemobilizowanych zawodowych wojskowych są przyjmowane jako zadania o najwyższym znaczeniu. Ale w rzeczywistości bardzo mało zrobiono do dzisiaj w tej dziedzinie. Problemy nie zasłużyły na to. Wierzę w międzynarodową uwagę i wsparcie. Niechętnie chcę mówić o większym dystansie niebezpieczeństw, które mogą zmaterializować się tylko w przypadku upadku Rosji oraz kompletnym pogorszeniu się stosunków pomiędzy państwami WNP. Nie biorę pod uwagę by tego rodzaju perspektywy mogły mieć kiedykolwiek miejsce. Nie wierzę również w przewidywania (w rodzaju np. Tofflera) dotyczące rozdrobnienia większości dużych narodowości. Wręcz przeciwnie, wierzę, że tak duże trudności, których świadkami jesteśmy obecnie są natury przejściowej a główny kierunek prac jest przeciwny i zmierza do zwiększenia integracji, niepodległości i kooperacji.

Lecz dzisiaj jestem bardziej zaniepokojony najbliższą przyszłością, następnymi kilkoma latami, nawet nadchodzącymi

miesiącami. Oczywiście, jest wyłącznie naszym obowiązkiem zabezpieczyć co najmniej relatywną stabilizację w naszym państwie, postępując w ślad za rozsądną polityką wewnętrzną i zewnętrzną oraz wzbraniając ekstermistom dostępu do władzy. W tym czasie zadania nasze łatwiej będzie wprowadzać w życie, jeśli będziemy mieli wsparcie międzynarodowej społeczności, a zwłaszcza z Zachodu. Mam nadzieję (myślę), że Zachód doszedł do jasnej konkluzji, że stabilizacja, porządek a nawet relatywna pomyślność Rosji i innych państw WNP leżą w ich interesie. Stąd głównym problemem jest zrozumienie, że wsparcie i pomoc może być bardzo ważny a nawet kluczowym czynnikiem.

Powiedziałbym, że największą pomocą dla nas, której potrzebujemy od Zachodu jest zaprzestanie przedstawiania nas w fałszywym świetle a szczególnie naszych reform ekonomicznych. Poruszyłem ten temat już wcześniej, gdy mówiłem o reformach Gajdara. Chcę w tym miejscu dodać tylko kilka słów. Nie wykluczam możliwości, że i wśród "doradców" znajdują się ludzie, którzy naprawdę chcą zniszczyć naszą ekonomię i wrzucić Rosję wraz z całym byłym Związkiem Radzieckim do grona państw Trzeciego Świata, aby raz na zawsze odrzucić jakąkolwiek możliwość nadejścia zagrożenia z tej strony. Ale zdecydowanie myślę, że większość Amerykanów i ludzi Zachodu generalnie rozumie ten chaos ekonomiczny i jego logiczne konsekwencje, polityczny chaos w Rosji, przeciążenia w armiach uwikłanych w konflikty, które mogłyby być w konsekwencji straszliwie niebezpieczne w dla sytuacji światowej.

Otóż wyjaśniam, dlaczego do dzisiaj otrzymaliśmy i otrzymujemy złe rady związane z naszymi problemami, w dodatku nacecho-

wane ideologią i arogancją. Dzieje się tak ze względu na małą wiedzę o specyficznych uwarunkowaniach mojego kraju.

Dobra rada - obok zawrócenia z drogi obecnych nakazów dawanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy - powinna zawierać także zmianę priorytetów. Reformy ekonomiczne (choć nie Gajdara) są i będą bardzo potrzebne. Najwyższym priorytetem powinno być ustalenie zakresu demokratycznych reform i transformacji politycznych naszego społeczeństwa. Przez pryzmat takiej specyfiki programów powinny być prowadzone wszelkie analizy i szacunki.

Jeszcze jedno, rekomendacja nie ma być po to aby wykorzystać trudności jakie przeżywa mój kraj w celu narzucenia jakiejś polityki lub akcji politycznych wzmacniających ekstermistów opozycji w Rosji do efektywniejszego działania. A także i nie po to by być potulnym i cichym, gdy struktury rządowe wykazują nadmierną tolerancję i cierpliwość w stosunku do ugrupowań faszystowskich i ultranacjonalistycznych wyrastających na gruncie narodowych korzeni.

Na zakończenie, kilka słów o Środkowym Wschodzie. Koniec zimnej wojny radykalnie zmienił całe polityczne środowisko tego regionu. Przez wiele lat, obok wielu problemów lokalnych, nasz region był pierwszym, czołowym i głównym polem bitwy okresu zimnej wojny. Zimna wojna też narzucała nam taką logikę rozumowania. W czasie zimnej wojny nieprzyjaciół naszych nieprzyjaciół automatycznie stał się naszym przyjacielem - "naszym synem suki" - zapożyczając te słowa od F.D. Roosevelta. W ten sposób, jeśli nawet nic nie zrobił w ramach działalności politycznej, to jednak stał się graczem, nawet jeśli o znikomym znaczeniu na

niwie globalnej polityki i rozgrywek wojskowych. Tak mało znaczący gracze, nie jeden raz próbowali zdobyć dużą siłę podczas egoistycznych kłótni.

Po zakończeniu zimnej wojny, obecnie jest dużo mniej stref na takie gry. Prawdziwie lokalne problemy w konfliktowych regionach, które wysunęły się na pierwszy plan w międzyczasie to min. jak odbudować państwo Liban a spoglądając w przyszłość jak rozwiązać rozwijające się ważne problemy dotyczące całego regionu tj. edukacji, dostępu do zasobów wodnych, zdrowia, ekonomii i oczywiście potrzeb związanych z pokojową kooperacją.

Pewien jestem, że Izrael może odgrywać swoją rolę nie stojąc na uboczu podczas rozwiązywania tych problemów lecz czynnie uczestnicząc w nich. Ale inne kraje muszą w tym mu pomóc. Jak tylko sytuacja w Rosji poprawi się, myślę, że i Rosja może tutaj odegrać pozytywną rolę.

Zanim podsumuję, chciałbym przedstawić bardzo osobiste uwagi. Nasze dwa państwa, nasze dwa narody, mają wspólne dziedzictwo, a także, zauważyłem polityczne podobieństwo, które sprowokowało mnie trochę by mówić o gościnnym państwie.

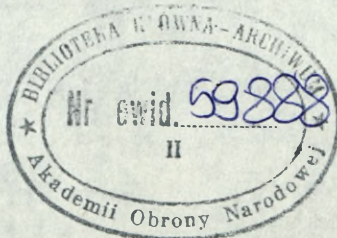
My w Związku Radzieckim a teraz w Rosji, wiemy bardzo dobrze co to oznacza być uzbrojonym ponad miarę, jak to wpływa na ekonomię, politykę a także i na mentalność. Wierzę, że wy, państwo Izrael, wydostaniecie się z tego zanim osiągniecie punkt krytyczny, po którym powrót do normalności stanie się ogromnie trudny.

My w swoim państwie wiemy także bardzo dobrze co oznacza żyć przez długi czas z uczuciem wrogości otoczenia, czuć się otoczonym przez śmiertelnych wrogów, mieć mentalność oblężonego,

widząc każdego w koło jako potencjalnego wroga, który chce się rozprawić z nami raz na zawsze. Nie zamierzam dyskutować jak dobrze wszczepiono i umotywowano to uczucie w ludzi mego kraju oraz w jakiej mierze w tym zabiegu uczestniczyliśmy. Ale chcę podkreślić jedną rzecz: jaki to miało wpływ na nasze zachowanie, psychikę, struktury społeczne oraz jak skazało nas na ominięcie kilku możliwości, które mogły zmienić kurs tych wydarzeń. Przecież nawet nie gwarantowaliśmy, że nie ominiemy ostatniej z możliwości.

Jakoś mieliśmy wystarczająco dużo szczęścia, że nie popełniliśmy fatalnego błędu. Nie wolno jednak zbyt mocno naciągać struny ze szczęściem.

Nie śmiałybym nawet dawać wam rady - chociaż dlatego, że nie jestem znawcą Środkowego Wschodu. A obecny czas otwiera zupełnie nowe możliwości. Możliwości, których nie można pomijać. Możliwość raz pominięta jest możliwością straconą na zawsze.



~~C2jt. 32~~

S/2345<sup>1</sup> \*